

Gazeta Grudziądzka

W Imię Boże!

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Wydanie II

Za Wiarę i Ojczyznę!

„Gazeta Grudziądzka” wychodzi 3 razy tygodniowo w 3 wydaniach: I (Pomorze), II. Wojew. centralne, kresy wsch., Małopolska i zagranicą) III. (Wielkopolska i Śląsk, wraz z bezpłatnymi dodatkami „Gospodarz i Osadnik”, „Robotnik”, „Dobra Gospodyni”, „Śmiech”, „Przyjaciel Młodzieży”, „Gość Świąteczny” i inne dodatki. — Przedpłata wynosi kwartalnie wraz z odnośnikiem w dom 3,89 zł, miesięcznie 1,30 zł. w Wolnem Mieście Gdańsku 2,50 guldenów zagranicą wraz z kosztami przesyłki: we Francji 20 franków, w Belgii 36 franków belg., w Holandji 2,50 guldenów hol., w Niemczech 4,00 RMk., w Szwajcarii 5 fr szw., w Czechosłowacji 38 koron szesk., w Austrii 8 szylingów w Danii 6 koron duńskich, w Szwecji 5 koron szwedzkich, we Włoszech 20 lirów włoskich, w Ameryce i Kanadzie 1 dolar, w innych krajach równowartość 1 dolara ameryk. — Ogłoszenia drobne za słowo 20 groszy, słowa tłustym drukiem podwójnie, najmniej 2 zł., tylko za gotówkę zgóry.

Na wtorek, 18-go września 1934 r.

CZUWAJCIE!

Wszyscy wiedzą, że chłop polscy przez wieki i pokolenia jęczeli w ciężkiej, sromotnej niewoli, znosząc wszelkie katusze fizyczne, jak i moralne. Będąc zupełnie bezwolnym narzędziem swoich różnych panów, musieli też zatracić nie tylko poczucie siły, ale także godność, a nawet nieraz człowieczeństwo. Najmniejszy promyczek światła nie miał do nich żadnego dostępu.

Dopiero wielkie wydarzenia światowe i przewroty przyniosły im ludzkie prawa i pozwoliły im żyć innym życiem. Niedawni niewolnicy stali się równymi obywatelami mając przytem nad wszystkimi liczącą przewagę, dającą prawo i możność decydowania w państwie o wszystkim.

Wtenczas znalazło się wielu takich, co poczuli, że się opłakali chłopami opiekować. Przyszli też do nich przyjaciele, co im chcieli naprawę pomóc, ale przyszli i tacy, co chcieli na nich zarobić. Rozpoczęła się walka i licytacja tak o względy chłopów, jak i o ich dusze. Szarpano się o nich, wydzierano ich sobie z rąk, obiecywano im złote góry.

Gdyby jedna dziesiąta część dawanych chłopom obietnic została dotrzymana, to byłoby dziś oni najwięcej szczęśliwymi ludźmi pod słońcem. Stało się jednak zupełnie inaczej. W nadmiarze opiekunów i przyjaciół, obietnic i przyrzeczeń zaginęła zupełnie realna rzeczywistość, przywalona kamieniem rzekolysanej demagogii i zakryta chmurami wykrętnych frazesów.

Chłopi w swojej szczerości i prostocie szli na lep złudnych haseł, dzieląc się pomiędzy sobą i wierząc coraz to innym apostołom, którzy cudownymi lekami mieli zmienić ich ciężką dolę.

Trwało to przez parę lat i chłop ani się nie spostrzegł jak w tym odmieńcu utonęła stara, jak świat prawda, że w polityce decyduje nie tylko słuszność sprawy, ale także siła, a siłę chłopów może jedynie i wyłącznie stanowić zgodne współdziałanie i wytężona praca wszystkich chłopów razem. Zaciemniła się i druga prawda, że o wszelkich zdobyczach decyduje nie pragnienie i frazes, ale celowo użyta siła i polityczny rozum.

Chłopi niektórzy dali się pociągnąć do walki nie ze swoimi wrogami, ale z przyjaciółmi, tylko dlatego że im chcieli i musieli prawdę powiedzieć. Walka ta przyniosła ciężkie i bolesne straty, ale zaczęła także otwierać oczy. Przyszło rozczarowanie ale także i zrozumienie.

Namacalnym tego dowodem to połączenie się wszystkich chłopów w Polsce w jedną, zgodną, olbrzy-

mią gromadę. Wielkie to wydarzenie powinno mieć przełomowe i historyczne znaczenie.

Patrząc na nie, najwięksi nawet pesymiści mogli powtórzyć za poetą, że chłop naprawdę jest potęgą i to nie w pieśni, ale w życiu i w rzeczywistości. Nietylko, że się pogodzili ze sobą dotąd poważnie, ale wybrali się na wspólną drogę, ci, co większość narodu stanowili, rzucając zasłonę na przeszłość. Razem idąc, jedną wolę mając, mogą zrobić wszystko, co zechcą. Nie ma potęgi, którąby wystąpiła przeciwko nim, nie może być zuchwałca, któryby na nich ośmielił się podnieść rękę.

To jest największe, a może je-

dyne dobro, jakie chłopom w tym czasie zostało, to kapitał, który nie może być zmarnowany.

Zjednoczeni chłopci mogą jeszcze mieć przeróżne przykrości, mogą nawet ponieść chwilową porażkę, potykając się z lepiej przygotowanym i bezwzględny nieprzyjacielem, ale ostateczne zwycięstwo musi pozostać przy nich.

Koło sprawy chłopskiej, szczególnie od paru tygodni, zaczęło być bardzo rojno i głośno. Przypomniała ją krzycząca nędza, katastrofalna powódź, wywiady i artykuły w gazetach i rozsiewane wiadomości o nadchodzącym jakoby rozła-

mie w Stronnictwie Ludowym obiecywali się nawet laskawie niektórym obrócić twarzą do wsi, dając tem dowód, że dotąd było inaczej. Będąc wyłącznie prawie skazany na wiadomości gazetarskie, nie wiem, ile w tych pogłoskach jest prawdy, ale uważając, że gdzie jest dym, tam musi być i ogień, pragnę parę słów sprawie tej poświęcić.

Nie mogę ani na chwilę przypuścić, ażeby pomiędzy ludowcami mógł się znaleźć bodaj jeden człowiek, ważący się jeszcze na zbrodnię rozbijania jedności chłopów, albo prowadzący ruch ludowy na bezdroża. Gdyby się atoli to miało stać, to nietylko prawem, ale obowiązkiem wszystkich chłopów i ich interesem jest, z całą siłą przeciw temu wystąpić.

Kto chciałby dziś, pod jakimkolwiek pretekstem lub prawem, dążyć do rozbicia chłopów, ten byłby ich największym wrogiem.

Kto przynosi jakieś cudowne lekarstwo jest zwyczajnym oszustem. Każdy chłop dziś wie, że czasy już nietylko czarów i czarownic, ale i cudów w polityce dawno minęły.

Kochani Bracia Chłopi!

Zawiele przeszłście na sobie ciężkich prób i doświadczeń, ażebyście mieli próbować nowych. Za dużo daliście ofiar mienia, potu a nawet krwi, ażebyście pozwolili komukolwiek naruszyć swoje wielkie dziedzictwo. Zbyt cenny jest Wasz dorobek, byście go pozwolili zmarnować. Rozbicie się Wasze nietylko, że byłoby zwycięstwem Waszych wrogów, ale dla mas chłopskiej musiałoby przynieść następstwa wprost nieobliczalne. Wasze zaś wytrwanie w jedności, pokazanie hartu woli i charakteru nietylko Wam nie przyniesie żadnej szkody, ale zdobędzie dla Wasz szacunek nawet u wrogów.

Wobec wielkości tej sprawy muszą ustąpić wszystkie inne, muszą zniknąć osobiste ambicje, a nawet obrażona duma, a musi pozostać jako naczelne przykazanie: jedność dwudziestu milionów chłopów, tych chłopów, co nietylko stoją w miejscu, ale śmiało i otwarcie idą naprzód, ażeby sobie zdobyć lepsze jutro. Może ono jest oddalone, a może i bliskie, bo nigdy nie wiecie, co mogą przynieść wypadki. Ażeby jakikolwiek szatan nie zasiał wam kłólu na waszej czystej niwie, lub nie wniósł szkodliwego zamętu, bo nie wiecie dnia ani godziny, strzeżcie tego wielkiego dobra, jakim jest jedność chłopska.

Czuwajcie!

W. Witos.

Z Turnieju Lotniczego

W piątek i w sobotę wszyscy lotnicy uczestniczący w międzynarodowym Turnieju Lotniczym, po odbyciu okrężnego lotu na trasie 9500 klm. powrócili już do Warszawy. Niestety na kilku ostatnich etapach z powodu uszkodzeń samolotów, znowu musiało wycofać się z turnieju kilku lotników m. in. i polski lotnik Włodarkiewicz, który w czasie lotu okrężnego rozwinął najwyższą szybkość i z tego powodu przezwany został „pożeraczem kilometrów”. Wycofał się również i Anglik Maepherson, który leciał w barwach polskich.

Na ostatnich odcinkach lotu okrężnego poszczególni lotnicy rozwijali szalone tempo lotu dochodzące do 280 klm. na godzinę.

Na lotnisko warszawskie jako pierwszy po ukończeniu lotu okrężnego przyleciał Polak kapitan Gedgord. Drugim z kolei był lotnik niemiecki Pasewald. Następnie lądowali w krótkich przerwach pozostali lotnicy.

W ogólnej punktacji wszystkich dotychczasowych prób na pierwszych dwóch miejscach znajdują się Polacy, — kapitan Bajan i kap. Płończyński.

W niedzielę odbędzie się jeszcze ostatnia próba szybkości lotu na trasie około 250 klm. poczem ustalone zostanie kto został zwycięzcą w tegorocznym międzynarodowym Turnieju lotniczym.

Wyniki te podajemy na trzeciej stronie dzisiejszej gazety.

Polska wypowiada traktat o mniejszościach

Jak wiadomo, obraduje w Genewie Liga Narodów. W czwartek na plenarnym posiedzeniu Ligi Narodów przedstawiciel Polski min. Beck wygłosił przemówienie.

W czasie tego przemówienia min. Beck oświadczył, iż od tej chwili Polska wypowiada traktat o ochronie nad mniejszościami narodowymi i przestaje podporządkowywać się przepisom tego traktatu. W dalszym ciągu przemówienia swego min. Beck wyjaśnił, że nie oznacza to bynajmniej, by Polska i nadal nie traktowała mniejszości narodowych, tak jak dotychczas na podstawie równych praw obywatelskich.

Dotychczas traktaty o ochronie mniejszości narodowych obowiązywały tylko w szeregu mniejszych państw, jak również i w Polsce.

Mniejszości narodowe w wielkich państwach, jak w Anglii, Francji, Włoszech, Niemczech, nie były chronione traktatami.

Min. Beck oświadczył, że Polska nie może w dalszym ciągu zgodzić się na utrzymanie dotychczasowego stanu i tylko jednostronnie niektórym państwom nałożonej konwencji, stanowiącej pewnego rodzaju niesprawiedliwe uregulowanie sprawy. Ponadto obecny stan godzi w prestiż narodowy i w powagę narodu polskiego.

Wobec powyższego min. Beck złożył wniosek, by traktat o ochronie mniejszości narodowych obowiązywał albo we wszystkich państwach, albo w żadnym.

Oświadczenie min. Becka wywołało wśród obecnych ogromne wrażenie.

Masoni sanacyjni niezadowoleni z uchwał konferencji Episkopatu

Organ wolnomyślnych radykałów „Kurjer Poranny” nie jest zadowolony z uchwał Episkopatu polskiego, powziętych na tegorocznej konferencji w Częstochowie.

Kto kogo ma wychowywać

Nie podoba im się, że Episkopat wypowiedział się przeciwko wychowywaniu młodzieży katolickiej przez nauczycieli narodowości i wyznania żydowskiego. „Kurjer Poranny” upatruje w tem chęć ograniczenia „prawa szkoły i wprowadzenia do niej różnic wyznaniowych”. Jeżeli ustawa o szkolnictwie postanawia, że szkoła ma wychowywać w duchu religijno-moralnym, obywatelskim i państwowym, to postanowienie powyższe oznacza, że cała szkoła i wszyscy nauczyciele mają w tym kierunku czynnie współpracować. Czyż jest do pomyslenia wychowanie religijno-moralne dzieci katolickich przez kierowników i wychowawców — Żydów? Jak widać z głosów prasy żydowskiej, wyznaczanie nauczycieli — Żydów na wychowawców młodzieży katolickiej im samym sprawia niemały kłopot i nie czują się oni dobrze na tych stanowiskach. Nie względem rasowy przemawia w danym wypadku przez usta Księża Biskupów, ale przede wszystkim dobro młodzieży, względem na jej wychowanie w duchu katolickim i obywatelskim.

Kult państwowości?

Niezadowolony jest „Kurjer Poranny”, że Episkopat w dalszym ciągu nakazał czujność w stosunku do Legionu Młodych, Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet i t. zw. Młodzieży Demokratycznej. Pisze „Kurjer Poranny”, że „wszystko co pachnie kultem państwowości, zdaje się być Ks. Biskupom i niebezpieczne i niemile”. Jeżeli chodzi o „Legion Młodych” to kult państwowości polskiej w tej organizacji nawet u czynników kierowniczych w państwie jest mocno podejrzany, skoro z rozkazu wojewody kieleckiego rozwiązano i zamknięto cały obwód częstochowski „Legionu Młodych”, a Sąd okręgowy zawiesił organ tej organizacji „Dziś i Jutro”, jako zagrażający bezpieczeństwu państwa. Częste nadużycia w tej organizacji, walki wewnętrzne, zmiany komendantów, reorganizacje — świadczą wymownie, że podstawy ideowe i moralne „Legionu Młodych” są nadzwyczaj kruche. Trudne zatem uwierzyć, by na takiej organizacji można było budować państwowość polską.

„Święto mleka”

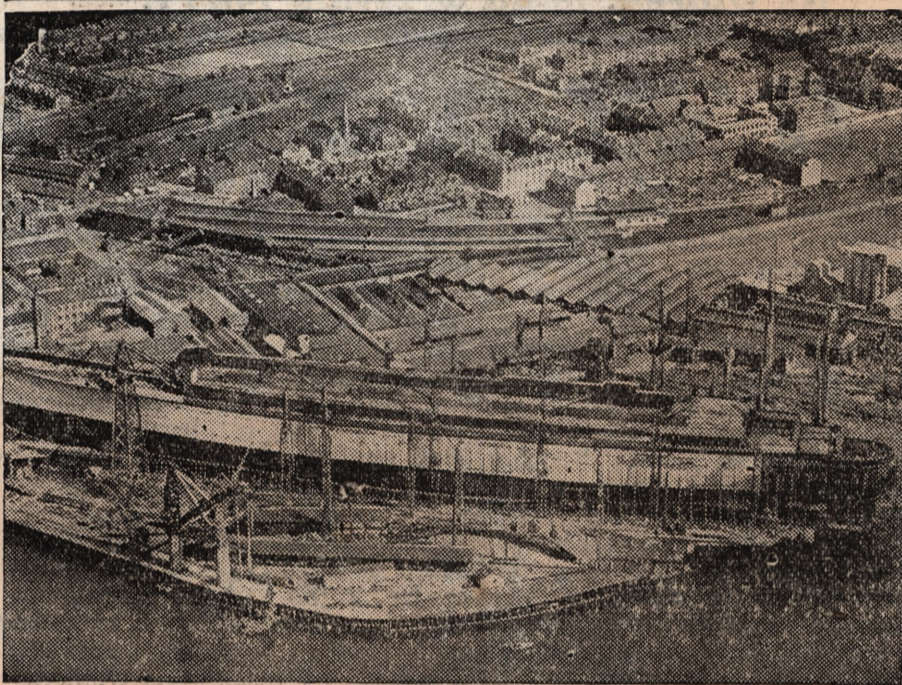
Najwięcej jednak jest niezadowolony „Kurjer Poranny”, że Episkopat wystąpił przeciwko nadużywaniu świąt i Kościoła do różnych obchodów, skądinąd może i dobrych, ale z celami religijnymi nie mających nic wspólnego. W tem postanowieniu „Kurjer Poranny” widzi „wyraźny rozdzwitek pomiędzy tendencjami Ks. Biskupów a obywatelskimi nastrojami Polaków”. Jest to oczywiście insynuacja. Nie chodzi tu bynajmniej o obchody, związane z tradycją i wydarzeniami historycznymi. Kościół zawsze będzie uczestniczył w obchodzie pamiętki Konstytucji 3-go maja, odzyskania niepodległości 11 listopada, cudu nad Wisłą 15-go sierpnia. Również takie obchody tradycyjne, jak np. dożynki lub święto morza, nie będą obce Kościołowi. Ale od wzniosłości do śmieszności jest krok jeden. Zaczęły się mnożyć prze-

różne obchody, mające związek z użytecznością publiczną, a które zaczęto nazywać świątami, jak np. „święto lasu”, „święto mleka”, „święto Warszawy” itd. Nazywanie tych obchodów „świętami” i chęć wciągania do tych przedsięwzięć Kościoła wywołało nawet w prasie obojętnej na sprawy religijne zasłużoną krytykę. Jest rzeczą niepoważną i śmieszną upatrywać związek pomiędzy „świętem mleka” a

„odrodzeniem i rolą mocarstwową Ojczyzny”, jak tego chce „Kurjer Poranny”.

Sacra sante tractanda — mówi katolicka zasada. Rzeczy święte niech będą w sposób święty i poważny traktowane.

Niczego innego nie żąda Episkopat Polski. I te żądanie znalazło zrozumienie i poparcie w społeczeństwie katolickim.



NAJWIĘKSZY OKRĘT ŚWIATA PRZED WYKONCZENIEM.

Zdjęcie z lotu ptaka 73.000 tonn liczącego angielskiego parowca „Nr. 534”, który znajduje się w budowie w stoczni Glasgow i ma być w ciągu tego miesiąca wykończony.

Cukrowe mydlenie oczu

Jeszcze wiosną tego roku czyniki rządzące zapowiedziały znaczne potaniecie cukru, nafty zapalek i kilku jeszcze produktów codziennej i koniecznej potrzeby. Rzecz prosta, że zapowiedź tę społeczeństwo polskie przyjęło z wielką radością, bowiem drożyzna tych produktów, wobec wielkiego zubożenia obywateli, powodowała, że cukier, a szczególnie na wsi, nie był

zupełnie używany, zamiast nafty używano luczywa, zamiast zapalek — hubki, a jedną i tę samą wodę osoloną do gotowania kartofli używano w całej wsi.

Po kilku miesiącach wyczekiwania zapowiedzianych obniżek doczekaliśmy się wreszcie potaniecia zapalek ale tylko w naszych województwach kresowych, przy czem potaniecie polegało na tem,

że wraz ze zniżką ceny o połowę, umieszczono w pudełkach i zapalek o połowę mniej.

Z cukrem było podobnie. Ze znacznej obniżki początkowo zapowiedzianej, zrobiono później zapowiedź o 20 groszowej zniżce na 1 kilogramie, a kiedy ukazało się rozporządzenie o zniżce, z wielkiej zapowiedzi dostało się obywatelom prawie nic.

Pomimo tego, że według oficjalnych zapowiedzi kilo cukru kosztować ma 1 zł. 25 gr. to jest o 15 groszy mniej niż przed obniżką, to ceny cukru w detalicznej sprzedaży obniżono zaledwie o kilka groszy (od 4 do 10 gr.) na kilogramie.

Niewątpliwie że moment obniżenia cen cukru starają się wykozystać i hurtownicy i kupcy detaliści, podwyższając procent dochodu jaki czerpią ze sprzedaży cukru. Dla konsumentów (spożywców) jednak jest to obojętne. Ważne natomiast jest to by konsument po uwzględnieniu godziwych zarobków i hurtownika i detalisty, dostał cukier po cenie niższej t. j. jak to zapowiadano.

Zapowiadano obniżenie cen cukru o 20 gr. na kilo, zatem wszelkie kalkulacje z kartelem, z kupcami, powinny być tak uregulowane, by spożywcy rzeczywiście nabywali cukier o 20 groszy taniej na 1 kilogramie.

Takie załatwianie sprawy jak to było z cukrem, nie można nazwać inaczej jak tylko mydlenie oczu ludziom.

Bagno moralne w obozie BBWR.

W ubiegły wtorek odbyło się prezydium klubu parlamentarnego BBWR, na którym prezes tego klubu, pułk. Sławek, podał do wiadomości orzeczenia sądu klubowego w sprawie posła Edwarda Idzikowskiego. Mocą tego orzeczenia poseł Idzikowski wykluczony został z klubu BBWR i skreślony z listy członków BBWR.

Idzikowski był zasłużonym działaczem sanacyjnym na terenie cechów cukierników i piekarzy, które usanował.

Pozatem Idzikowski należał do uszczęśliwaczy rzemiosła, które wciągnął obietnicami do sanacji. Jak rzemiosło na tem wyszło, widzimy na każdym kroku. Podobno przyczyną wykluczenia posła Idzikowskiego były jakieś sprawy pieniężne.

Jak informują z kół zbliżonych do „sanacji”, do końca bieżącego miesiąca ma zostać wydalonych

z BB lub zawieszonych w czynnościach jeszcze sześciu „sanatorów”, przeciw którym wpłynęły już do prezydium Bloku poważne zarzuty.

Te same źródła podają że w łonie BBWR utworzona została podobno specjalna komisja, która zajmie się oczyszczeniem klubu z posłów i senatorów, mających na sumieniu rozmaite sprawy finansowe o charakterze niezbyt jasnym.

Podobno komisja ta zbada sprawę dotyczące około 50 posłów i senatorów BBWR. Najbliższymi kandydatami do badania są podobno: pos. Wiślicki, sen. Wyrostek, sen. Bogucki, sen. Targowski i pos. Sobolewski.

Tak to się dzieje w obozie uzdrowienia moralnego, że sądy klubowy czy partyjny nie zdają się rozpatrywać ciekawych spraw i wyczynów swoich wodzirejów.

Do braci po plugu!

Kochani bracia! Każdy z nas przyzna, że siła Ludu leży w dobrej organizacji. Dobra organizacja zaś może być tylko w oparciu o dobrą prasę. Dobra gazeta ułatwia organizowanie, skupia koło siebie czytelników, — tworzy jakby jedną rodzinę. To też wrogowie ludu wiedzą, że dopóki chłop polski czyta dobrą ludową gazetę, nie da się wziąć na żadne obietnice, ponieważ jest uświadomiony i wie do czego dąży.

Czytając „Gazetę Grudziądzką“ szczególnie z zainteresowaniem czytam wyjątki z gazeta ta pisała przed czterdziestą laty. Pod wpływem tych wspomnień staje mi przed oczyma potęga niemiecka, która jak się niejednym zdawało miała zapanować nad Europą. Przeciwno tej potędze przed którą płaszczyli się wielcy i możni magnaci polscy, powstaje „Gazeta Grudziądzka“, powstaje potęga polska, aby bronić przed wynarodowieniem polskości, aby bronić wiary i mowy polskiej, aby bronić chłopca i robotnika Polaka przed zagładą niemiecką.

Tym śmiakiem, który nie ułakł się prześladowań ani więzienia, był obecny senator Wiktor Kulerski, który całe swoje życie poświęcił dla uświadomienia Ludu polskiego, który musiał dziesiątki i setki razy stawać przed sądami niemieckimi za tę pracę dla Polski. Ale przetrwał to wszystko i dożył chwili, że powstała wolna niepodległa Polska.

W wolnej Polsce przechodził ruch ludowy różne koleje. Były zdrady, było wielu posłów judaszów, którzy zdradzili swoich wyborców i poszli do koryta aby tyć, choć ich bracia cierpią nędzę. Zauklinali się ci zdrajcy i mówili, że oni noszą w sobie ewangelję ludową, której im nikt nie wydrze, a jednak zdradzili.

Nasz senator Wiktor Kulerski przetrwał prześladowania niemieckie, niech mu Bóg da sił, aby przetrwał czasy dzisiejsze i dożył Polski Ludowej. Do tego jednak i my musimy dołożyć wysiłku i starań, aby w 40 rocznicę „Gazety Grudziądzkiej“ pomnożyć liczbę czytelników choć jeszcze raz tyle.

Kochani Bracia, to nie jest trudno aby każdy zjednął jednego czytelnika, potrzeba tylko szczerej chęci, aby przelożyć, przetłumaczyć sąsiadowi, że nie możemy dopuścić do tego, aby gazeta, która istnieje 40 lat, dziś była zniszczona a jej wydawca zrujnowany. To byłaby czarna niewdzięczność z naszej strony. Nie wiercie różnym nowym gazetom sanacyjnym, które tysiącami rozsyłają za darmo, aby Lud ogłupić, ale stać twarde przy tej, która przez 40 lat nie zdradziła i nie zdradzi.

Nie chcąc być gołosłownym, daję słowo, że na 1 października zjednam dziesięciu nowych czytelników i słowa dotrzymam.

Andrzej Lewiński

wiceprezes zarządu wojew. S. I. na Pomorzu.

Z ostatniej chwili

Zwycięstwo polskie w Turnieju Lotniczym

Wczorajszej niedzieli w międzynarodowym Turnieju Lotniczym odbyła się ostatnia próba, która zdecydowała ostatecznie o zwycięstwie. Próba ta polegała na rozwinieciu największej szybkości lotu i przebyciu w jaknajkrótszym czasie trasy 300 km. Do konkursu tego stanęło 19 maszyn, wśród nich sześć polskich.

W godzinach popołudniowych na lotnisku mokotowskim w Warszawie zgromadziły się nieprzebrane masy publiczności.

O godz. 4 popoł. samoloty wystartowały do konkursu. Wśród niebywałego napięcia oczekiwano powrotu zawodników. O godzinie 5 min. 12 ukazał się na horyzoncie pierwszy samolot. Wśród niemiłkających oklasków wylądował kpt. Bajani; po nim Pionczyński (Polska). Dalej lądowali Seidemann (Niemcy), Ambrus (Czechosłowacja), Osterkamp (Niemcy) i dalsi lotnicy. Po obliczeniu punktów za dokonany lot komisja międzynarodowa ustaliła, że dwa pierwsze miejsca w Turnieju Lotniczym zajęli Polacy — Bajani i Pionczyński.

Owacjom na cześć zdobywców kpt. Bajana nie było końca. Obydwu zawodników, t. j. kpt. Bajana i p. Pionczyńskiego zasypano kwiatami, a p. Prezydent Rzplitej ucałował ich.

W ten sposób puhar, zdobyty przez s. p. Żwirkę i Wigurę w zawodach Turnieju Lotniczego w 1932 roku, poraz drugi zdobyty został przez zawodników polskich.

Puhar ten, ufundowany przez Aero-Klub Francji, przechodzi na własność tego państwa, którego ekipa zdobędzie go trzykrotnie. Dotychczas puhar ten zdobyty był dwukrotnie przez Niemców i wczoraj zdobyty został poraz drugi przez Polskę.

Następny Turniej Lotniczy odbędzie się za 2 lata, to jest w roku 1936-tym a urządzony będzie przez Polskę.

Z przed 40-tu laty

„Gazeta Grudziądzka“ z dnia 19. IX. 1895.

NOWY SZTURM PRZECIW NASZEJ NARODOWOŚCI.

Aby nas zniszczyć materialnie i wyzuc z posiadania ziemi wysłała założony przez hakatystów „Landbank“ w Berlinie swych agentów; szukając kogoby z naszych wykupić i z roli wysadzić.

Sądźmy, że z okazji sprawy Mileśzewskej rodacy nasi przekonali się dokładnie, iż zdrada to i grzech prawdziwy, jeżeli kto nieprzyjaćłom naszym sprzedaje ziemię. Chyba więc nie łatwo kto na podobny postępek się zdobydzie, nie chcąc ściągnąć na siebie hańby i pogardy oraz kary Boskiej.

Ta sama spółka H. K. T. już oddawna w tym samym celu stara się osiedlać niemieckich kupców, rzemieślników, lekarzy, adwokatów itp. w okolicach polskich.

Nam to nie zaszkodzi, jeżeli tylko, tak jak Niemcy biorą sobie do pomocy adwokatów niemieckich itd. tak i my Polacy polskich adwokatów w razie potrzeby wzywając będziemy do rady i obrony. Naturalnie powinniśmy tak samo popierać swoich lekarzy, kupców i rzemieślników, bo jeżeli tego nie uczynimy, to wygrają Hakatyści i dopną swych straszliwych celów.

Co kupowali marynarze sowieccy w Gdyni?

W czasie pobytu floty sowieckiej w Gdyni kupcy tutejsi porobili niezłe interesy. Marynarze sowieccy bowiem oblegali poprostu niektóre sklepy, kupując przedewszystkiem zegarki i buty. Jakkolwiek kupowali oni najtańsze gatunki, jednak zamówienia były tak duże, że niektóre sklepy musiały sprowadzać świeże transporty towarów. Zegarków zakupiono w ilości kilkuset sztuk. Należą one widocznie do rzeczy, które najtrudniej w ZSRR. dostać, skoro sam ich widok wywołał tak wielkie wrażenie wśród czerwonych marynarzy.

Notowania giełdowe ziemiopłodów

z dnia 15-go września 1934 r. — Płacono złotych za 100 kg:

| | Warszawa | Poznań | Kraków | Bydgoszcz |
|-----------------|-------------|-------------|-------------|-------------|
| Pszenica | 19,00—20,00 | 18,25—18,75 | 19,00—19,50 | 18,25—18,75 |
| Zyto | 17,00—17,50 | 17,50—17,75 | 16,25—16,50 | 17,50—17,75 |
| Jęczmień | 17,00—18,00 | 18,50—19,00 | 15,75—16,25 | 19,00—19,50 |
| Jęczmień brow. | 20,50—22,00 | 21,00—21,50 | 16,50—17,50 | 21,00—21,50 |
| Owies | 14,50—15,00 | 16,75—17,25 | 13,00—14,50 | 17,25—17,75 |
| Mąka pszen. 65% | 28,00—30,00 | 28,00—28,50 | 34,00—35,00 | 27,50—28,50 |
| Mąka żytnia 65% | 24,00—25,00 | 22,00—23,00 | 25,00—26,00 | 22,00—22,50 |
| Otręby pszenne | 11,50—12,00 | 11,25—11,50 | 10,25—10,50 | 11,50—12,00 |
| Otręby żytnie | 10,50—11,00 | 11,75—12,75 | 10,25—10,50 | 12,00—12,75 |
| Rzepak | 42,00—44,00 | 42,00—43,00 | 33,00—34,00 | 40,00—43,00 |
| Groch polny | 30,00—32,00 | 21,50—22,00 | 23,00—25,00 | 26,00—28,00 |
| Kuchy rzepak. | 14,50—15,00 | 14,50—15,00 | 14,00—15,00 | 15,50—16,00 |
| Kuchy łniane | 19,00—19,50 | 19,00—19,50 | 20,00—20,50 | 19,50—20,50 |
| Ziemniaki jad. | 2,75—3,25 | 4,50—4,75 | 4,50—5,00 | 4,00—4,25 |
| Gryka | — | — | — | — |
| Słoma luźna | — | 3,00—3,25 | — | — |
| Słoma prasow. | — | 3,50—3,75 | — | — |
| Siano luźne | — | 7,75—8,25 | — | — |
| Siano prasow. | — | 8,25—8,75 | — | — |

JOSEPH GOLLOMB

Groźne eksperymenty Galt

(The subtle trail)

(17)

Przekład autoryzowany z angielskiego

Bracia wybiegli do hallu. Nieznajomy szedł po schodach. Jerry, który właśnie majstrował w bawialni nad radjatorem, miał w ręku wielki klucz francuski, jego brat, sofer — rewolwer służbowy.

Nieznajomy zatrzymał się u stóp schodów z miną człowieka, który znalazł się przed wysokim murem i duma jak go przeskoczyć.

Gail, która szła zaraz za nim, rzekła:

— Zaprowadźcie go do biblioteki.

Nieznajomy wszedł szybko do biblioteki, okazując zdumiewające w danym wypadku zniecierpliwienie.

Niesamowity gość poczał tracić resztki cierpliwości.

— Prosiłem telefonicznie sekretarkę pani o drobną informację. Gdyby mi była podała wymiary sypialni ojca pani, byłbym tu nie przychodził.

— Dlaczego pan się upierał, skoro raz panu odmówiła?

Gail miała sprzeczne wrażenie, że dziwny intruz nie odpowiada jej, żeby ją uspokoić, lecz odruchowo, z nakazu dobrego wychowania, bo zasadniczo jest człowiekiem nie liczącym się z uczuciami innych.

— Chciałem się utwierdzić w przekonaniu, że ojciec pani został zamordowany.

Gail zwróciła się do Jerrego.

— Wypuść tego pana, ale przypilnuj, żeby wyszedł za bramę.

I odwróciła się, żeby odejść. Galt, jakby chcąc ją zatrzymać dodał szybko:

— Zamordowany przez kogoś, kto wiedział, że ojciec pani cierpiał na klaustrofobję.

Domyśla się, że wyraz ten był terminem medycznym. Użycie go wskazywało, że domniemany wargat mógł być uczonym. Trochę zainteresowana zapytała:

— Czy pan czytał w jakich okolicznościach ojciec umarł?

— Tak.

— I że sędzia Wicks i ktoś drugi byli naczynymi świadkami?

— Wiem.

— I pomimo to utrzymuje pan, że ojciec został zamordowany?

Galt zbliżył się do niej, a bracia Channersowie do niego, bo w zachowaniu się jego zaszła wyraźna zmiana. Przestał śpieszyć się z odejściem i całe swe zainteresowanie zwrócił na Gail. Obaj służący i ona odczuli instynktownie, że nie zainteresował się nią weale jako kobietą. Poprostu patrzył na nią takim wzrokiem, jakby miał przed sobą eksponat naukowy.

— Gdybym wiedział, że X jest chory na serce — rzekł, kładąc nacisk na każdy wyraz — i gdybym chciał się go pozbyć, to postarałbym się ściągnąć na niego jakies silne wstrząśnienie, któreby go zabiło. Ja, naturalnie, byłbym gdzieś daleko. Naoczni świadkowie i koroner orzekliby, że zmarły zginął naturalną śmiercią. W taki sam sposób ktoś, kto wiedział, że pułkownik cierpiał na klaustrofobję, mógł się mu posłużyć tym defektem, jako narzędziem mordy.

Gail przyjęła to oznajmienie bez wrażenia.

— Niech pan idzie na policję, tam może zainteresują się pańską teorją.

Chciała już odejść, kiedy zobaczyła na ustach Galt kwaśny uśmiech.

— Mam wrażenie, że pani nie wie, co to jest klaustrofobja — rzekł.

— Nic mnie to nie obchodzi.

Była już koło drzwi. Nagle, zelektryzowana jego słowami, przystanąła i zawróciła.

— Klaustrofobja polega na chorobliwym strachu przed ciasną przestrzenią. Człowiek, dotknięty nią w najostrzejszej formie, wyobraża sobie ciągle, że jest zamurowany w grobie. Wogóle zaś sama myśl znalezienia się w małym pokoiku, korytarzyku, czy alkwocie, przyprowadza go o lepki pot strachu.

Wygłosił to objaśnienie tonem człowieka, który chce zahipnotyzować słowami. Dwaj służący spojrzeli z przestrachem na Gail, której twarz, włącznie do warg stała się blada jak płótno, a czoło okryło się kroplami potu. Oddychała przytem tak szybko, jakby jej zaczynało brakować powietrza. Galt podszedł bliżej.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Gniazdo komunistów w mieszkaniu fabrykanta

Łódzkie władze bezpieczeństwa prowadząc od dłuższego czasu obserwację natrafili na świetnie zorganizowaną jacejkę komunistyczną.

Zlikwidowana jacejka ma posmak pewnej sensacji. Kierownikiem jacejki był emigrant niemiecki Zender Zelwer, brat właściciela fabryki pończoch „Paw”, znanego na terenie Łodzi przemysłowca jedwabniczego.

W chwili wkroczenia policji do mieszkania Zelwera robota szła w całym pedzie. Drukowano odbitki komunistyczne, a przy biurkach zajęte niewiasty, pracowały nad redakcją nowych odezw.

Szczegółowa rewizja dała obfity materiał, znaleziono bowiem dużą ilość bibuły komunistycznej, pieczątki, maszyny do powielania itp. dowody.

Jednocześnie aresztowano organizatora jacejki Zendera Zelwera, oraz jego pomocnicę 20-letnią Estere Seidenwurmównę córkę właściciela fabryki

pończoch, oraz 22-letnią Helenę Krause, również córkę fabrykanta.

Wszystkich aresztowanych odstawiono do więzienia śledczego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozpatrywał ostatnio

sprawę, wytoczoną przez 70-letniego Michała Lewandowskiego, któremu władze odmówiły zaopatrzenia inwalidzkiego, mimo iż stracił 5-ciu synów na wojnie. Ministerstwo Skarbu, które mu odmówiło tego zaopatrzenia, dowodziło, że ma dostateczne zaopatrzenie, albowiem pobiera wsparcie w gminie w sumie... 21 zł. miesięcznie.

Najwyższy Trybunał Administracyjny uznał, że Lewandowskiemu przysługuje w całej pełni żądane zaopatrzenie inwalidzkie, gdyż wsparcie gminne nie stanowi zaopatrzenia, a ma ono jedynie na celu zapobiec żebractwu, a nie zapewnić minimum egzystencji w zrozumieniu ustawy inwalidzkiej, na którą się Ministerstwo Skarbu powoływało.

22 samoloty bombowe dla Chin

„New York Herald Tribune” donosi, że jedna z fabryk lotniczych w Kalifornii otrzymała zamówienie na 22 samoloty bombowe najnowszej konstrukcji dla Chin. Samoloty te będą mogły rozwijać szybkość 400 km na go-

dzinę i brać ładunek 500 kg bomb. W ten sposób nowe samoloty będą mogły dokonywać lotu z Szanghaju do Tokio bez potrzeby zatrzymywania się celem zaopatrzenia się w paliwo. Zamówienie zostało już wykonane.

Tragiczne skutki swawoli

Podczas uroczystości powitania na lotnisku w Katowicach naszych bohaterów Atlaatyckich Adamowiczów, zdarzył się tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą dwie ofiary w ludziach.

Kiedy na lotnisku przebywał jeszcze tłum, jeden z obecnych zbliżył się do awionetki, należącej do Katowickiego Aeroklubu i pokreślił śmigło. Niespodziewanie motor

ruszył pełnym gazem i awionetka z wielką siłą popędziła, uderzając w drzwi hangaru, gdzie znajdowała się grupka ludzi.

Śmigło uderzyło niejakiego Jartę. Ciężko rannego przewieziono do szpitala, gdzie wkrótce zmarł. Drugą ofiarą jest Emilja Konieczna z Katowic, która ma zdruzgotane nogi.

Pożar ropy na statku

Na francuskim statku rybackim „Dunkierka 597”, wiozącym 2000 litrów ropy maszynowej, wybuchł pożar. Płonącemu okrętowi, znajdującemu się na wysokości Ostendy, pośpieszył z pomocą holownik belgijski. Dotychczas brak wszelkich wiadomości o losie załogi.

Zaba wywołała panikę

W Łodzi na ulicy Narutowicza miało miejsce niezwykle wydarzenie. Jednemu z przechodzących uczniów szkolnych z pudełka wypadło kilka zab. Jedna z tych zab skoczyła na pantofel przechodzącej kobiety, która z przerażenia narobiła takiego alarmu, że przechodnie w panice zaczęły chować się do bram lub uciekać. Wskutek zamieszania stanęły tramwaje i auta. Przerwa trwała kilkanaście minut, zanim wyjaśniono sprawę.

CENY ZBOŻA W KRAJU I ZAGRANICĄ.

Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 10 do 16 września 1934 r. wg. obliczenia biura giełdy Zbożowo - Towarowej w Warszawie. Ceny rozumieją się za 100 kg w złotych.

Giełdy krajowe:

| | Psz. | Żyto | Jęcz. | Owies |
|------------|-------|-------|-------|-------|
| Warszawa | 20,00 | 17,25 | 21,25 | 14,87 |
| Gdańsk | 19,83 | 19,07 | 23,83 | 17,08 |
| Poznań | 19,24 | 17,67 | 21,75 | 16,87 |
| Bydgoszcz | 19,07 | 17,67 | 21,87 | 16,86 |
| Łódź | 21,12 | 16,87 | — | 15,81 |
| Lublin | 18,30 | 16,25 | 18,00 | 13,75 |
| Równe Woł. | 16,81 | 14,95 | 18,06 | 12,85 |
| Wilno | 18,27 | 15,56 | — | 14,92 |
| Katowice | 21,11 | 16,97 | — | 15,54 |
| Kraków | 20,15 | 16,27 | — | 13,37 |
| Lwów | 18,12 | 16,82 | — | 12,75 |

Giełdy zagraniczne:

| | | | | |
|-----------|-------|-------|-------|-------|
| Berlin | 41,60 | 33,28 | 42,64 | 36,50 |
| Hamburg | 19,44 | 14,83 | 19,44 | 13,18 |
| Praga | 36,59 | 28,54 | 30,36 | 25,45 |
| Brno Mor. | 34,32 | 26,84 | 29,59 | 24,53 |
| Wiedeń | 35,59 | 25,19 | 29,12 | 22,25 |

Ceny w Hamburgu na zboże amerykańskie bez cła.

LINE LOTNICTWO

i powszechnie zorganizowana obrona przeciwgazowa ochroni nas przed niespodziewanym atakiem wroga. :: :: :: ::

Konserwatyści radzą

W ostatnich dniach ubiegłego tygodnia odbyło się posiedzenie grupy zachowawczej B.B. pod przewodnictwem ks. Janusza Radziwiłła. Na posiedzeniu tem, jak mówią, zastanawiano się nad tatką, jaką należy przyjąć wobec ataków lewicy sanacyjnej na konserwatystów. W rezultacie postanowiono podobno zaczekać na wyniki dochodzeń przeciwko hr. Henrykowi Potockiemu i wstrzymać się od oficjalnej akcji odwetowej. Uchwała ta zdaje się jednak nie przeszkadzać różnym prywatnym poczynaniom, zmierzającym do ujawnienia działalności członków innych grup B.B.

Fermenty w Zw. Legionistów

Wojewoda kielecki, a były dyrektor biura sejmowego p. Władysław Dziadosz nadsłał na ręce prezesa Związku Legionistów, płk. Sławka list, zawiadamiający go o zrzeczeniu się wiceprezury związku legionistów i godności członka zarządu związku. Płk. Sławek przyjął rezygnację p. Dziadosza z wiceprezury, odmówił natomiast przyjęcia rezygnacji z godności członka zarządu.

Rezygnację p. Dziadosz tłumaczy dużym fermentem w związku legionistów i nieporozumieniami, jakie wynikły między skrzydłem prawem a lewym tej organizacji.

Miasto w płomieniach

Z Kowna donoszą, że w miasteczku Łukniki pod Telszami na Litwie wybuchł pożar, który spowodował silny wiatr zaczął rozszerzać się z niesłychaną szybkością. Gdy oddziały straży ogniowej z pobliskich miejscowości przybyły na miejsce pożaru, ¼ miasteczka padło pastwą płomieni. Spłonęła m. in. synagoga żydowska. Dopiero nad ranem udało się opanować pożar. Przyczyny klęski żywiołowej nie zostały dotychczas ustalone.

Kłajpeda usuwa szyldy niemieckie

Z Kłajpedy donoszą, że dyrektorjat kłajpedzki wydał rozporządzenie, nakazujące usunięcie wszystkich szyldów kupieckich oraz firmowych w języku niemieckim. Rozporządzenie dyrektorjatu uzależnia utrzymanie napisu w języku niemieckim od równoczesnego umieszczenia na szyldach poprawnego tekstu litewskiego na czołowym miejscu. Rozporządzenie musi być wykonane do dnia 15 października pod groźbą nałożenia wysokich kar.

Straszliwa śmiertelność wśród dzieci hinduskich

W Indiach przeprowadzono statystykę urodzin, która ujawniła okropny stan zdrowotny wśród dzieci hinduskich.

Według tej statystyki umiera corocznie półtora miliona niemowląt o-

raz 200 tysięcy matek. Przyczyn tej katastrofalnej śmiertelności wśród dzieci i matek dopatrywać się należy w zaniedbaniu najprymitywniejszych przepisów higienicznych.

Zawalenie się mostu pod modlącymi się żydami

Według rytuału żydowskiego odbyła się w Samborze symboliczna uroczystość oczyszczenia się z grzechów przez rzucanie okruszyn do wody.

Ponad 150 żydów skupiło się na przerzuconym przez rzeczkę Młynówkę moście. W pewnym momencie nie wytrzymały wiązania starego, od kilku już lat nie odnawianego mostu naporu tłumu i runęły do rzeki. Pozbawiony oparcia most przechylił się naprzód w jedną stronę, a następnie rozleciał się za kilka sekund.

Wśród zgromadzonego na moście tłumu zapanowała niesłychana panika. Część zebranych zdołała się jeszcze dostać na brzeg, zaś przeszło czterdzieści osób — zarówno mężczyzn, jak i kobiet — wpadło z wysokości ponad czterech metrów do Młynówki. Na szczęście wskutek spuszczenia tamy, woda nie była wielka i nie przekraczała w żadnym miejscu wysokości metra.

Kilkanaście osób zostało kontuzjowanych, kilka ciężko rannych.

ZYWIOŁOWA KATASTROFA W SZWAJCARJI



Miasta Brunnen i Schwyz odcięte od świata wskutek oberwania się chmury. Drogi są zalane wodą, komunikacja kolejowa przerwana.

Wiadomości bieżące

Wtorek, 18-go września 1934 r.

Wtorek: Irena. Wschód sl. 5.23; zach. sl. 5.53. Wsch. księż. 15.44 z. 00.00.
Sroda: Januarek. Wschód sl. 5.24; zach. sl. 5.51. Wsch. księż. 16.11 z. 23.56.
Czwartek: Eustachego. Wsch. sl. 5.26; zach. 5.49. Wsch. księż. 16.33 z. 1.26.

Zapalenie. Już starzy mistrzowie sztuki lekarskiej przyznawali z uznaniem naturalnej wodzie gorzkiej „Franciszka Józefa“ zaletę, jako zasługujący na zaufanie środek czyszczący jelita.

* **DZISIEJSZY NUMER „GAZETY“** wydajemy w objętości 6 stron. Zarazem dołączamy bezpłatny dodatek „DOBRA GOSPODYNI“.

Województwa centralne.

ZAJŚCIA W FABRYCE ŁÓDZKIEJ.

Po dwutygodniowej przerwie, która spowodowana była zatargiem na tle stosowania kar, miała być uruchomiona nanowo tkalnia fabryki „Scheibler i Grohman“ w Łodzi zatrudniająca przed przerwą 2500 robotników. Gdy wszyscy robotnicy przyszli przed fabrykę, oznajmiono im, że będzie przyjętych tylko 400 ludzi. Nieprzyjęci robotnicy zatarasowali wtedy bramy fabryki. Gdy ich stamtąd usunięto wywalili parkan otaczający tkalnię i weszli na dziedziniec, a następnie do sal fabrycznych, zajmując swe miejsca przy warsztatach. Wobec takiego stanu rzeczy dyrekcja fabryki oświadczyła, że tkalnię unieruchamia. Po dłuższych pertraktacjach robotnicy usunęli się z fabryki.

UCIECZKA CYGANEK Z ARESZTU.

Z aresztu w Łukowej w pow. biłgorajskim, zbiegły po przepiłowaniu krat dwie cyganki, Marjanna Białun i Anna Waja.

KOMORNIK POWODEM SAMOBÓJSTWA.

Do mieszkania Michała Szałeckiego zamieszkałego przy ul. Ogrodowej w Białymstoku przybył komornik, aby zabrać prosiaka na pokrycie należności.

Dłużnik tak przejął się tem, że usiłował pozbawić się życia przy pomocy noża kuchennego. Na szczęście komornik odstąpił od zajęcia, ratując tem życie Szałeckiego.

ŁAJDAKI WYBRYK PRZYCZYNA ŚMIERCI.

We wsi Chęciny pod Garwoliem zginęła w tragicznych okolicznościach mieszkanka tej wsi, 70-letnia Agnieszka Rzętowska. Weszła ona po drabinie na strych, by rozwiesić bieliznę. Tymczasem dzieci odsunęły drabinę. Staruszka schodząc ze strychu, nie zauważyła tego i runęła na ziemię, zabijając się na miejscu.

ZBRÓDNICZY ZAMACH NA PLEBANJE.

W nocy z dnia 6 bm. usiłowano podpalić zabudowania parafjalne w Chęcinach w kieleckiem.

W tym celu nieustalony dotychczas sprawca, namoczył w nacie szmaty i podpaliwszy je podrzucił pod zabudowania. Na szczęście pożar w początkach spostrzeżono i ugaszono.

GROŹNE POZARY W LUBELSZCZYŹNIE.

We wsi Stara Wieś pod Węgrowem wskutek uderzenia pioruna spłonęło gospodarstwo rolnika Morawskiego i

czterech innych gospodarzy. Straty wynoszą około 20.000 zł.

We wsi Zabytów pod Zamościem wskutek nieostrożnego obchodzenia się z ogniem powstał pożar w zagrodzie Stanisława Barana. W rezultacie spłonęły cztery domy mieszkalne, 13 budynków gospodarczych, zbiory, oraz część inwentarza żywego i martwego. Straty i w tym pożarze sięgają 26.000 złotych.

Małopolska.

ZABIŁ BRATA, BO MIAŁ NARZECZONĄ POLKE.

W domu przy ul. Pijarów nr. 24 we Lwowie powstała bójka między braćmi Atanazym i Piotrem Bojanowskimi, w czasie której pierwszy strzelił do brata z rewolweru, raniąc go ciężko w głowę. Rannego odwiezł pogotowie ratunkowe do szpitala, gdzie zmarł w czwartek w południe. Zabójcę aresztowano.

Zjazd powiatowy Stron. Lud. w Makowie

W dniu 26 sierpnia odbył się w Makowie Zjazd Powiatowy S. L. na były powiat makowski, przy udziale 153 członków Kół ludowych. Na 40 gmin ziemii makowskiej, przybyli delegaci z 37 gmin. Zagał dotychczasowy prezes Zarządu pow. p. Wincenty Zajda, który też objął przewodnictwo, sekretarował Wl. Mirek z Jordanowa. Przewodniczący Zarządu złożył sprawozdanie z czynności Zarządu i pracy organizacyjnej w Makowskiem.

Następnie poseł p. Brodacki wygłosił dłuższy referat ujmując w przemówieniu treściwie całokształt życia politycznego i gospodarczego w Polsce. Przemówienie nagrodzono oklaskami.

Nawiązując do spraw poruszonych w referacie i podkreślając miejscowe bolączki, przemawiali p. Wincenty Zajda, p. Władysław Mirek, redaktor czasopisma „Wieś jej Pieśń“, p. dr. Michał Holda, p. Józef Fortuna, p. Ludwik Kudzia i p. Władysław Zachura.

Tematem obrad były sprawy polityczne, gospodarcze, organizacyjne

106-letnia staruszka pieszo poszukuje złodzieja

Do komisariatu policji w Drohobyczu przybyła z Rychcic, wioski odległej od miasta o 8 km., staruszka Marja Kornalewicz zgłaszając, że niejaki Jan Ozko, mieszkający z jej córką, wtargnął do mieszkania, gdzie skradł pierzynę, poduszkę oraz rozmaite sprząty, wartości 35 zł.

Zapytana o wiek, odpowiedziała Kornalewiczowa, że ukończyła już sto lat, co istotnie stwierdziła metryka, dodając, że nie jest ona ścisła, bo wła-

Po 19 latach wykryto mordercę

W roku 1915 kiedy wojska niemieckie zajmowały Polesie w pow. kosowskim dokonano straszliwej zbrodni, wymordowano mianowicie w pobliżu wsi Piaski w skromnym domku rodzinną nadgajowego lasów państwowych Zaleskiego.

Przymusowa ewakuacja wszystkich mieszkańców, do Rosji przed nadejściem wojsk okupacyjnych zatarła wszelkie ślady zbrodni.

Dopiero teraz po 19 latach zgłosił się do posterunku policji w gminie

Tlo zbrodni jest dość niecodzienne. Atanazy Bojanowski, uważający się za Ukrainca, miał za złe bratu, iż narzeczona jego była Polka, Jadwiga Pin. Na tem podłożu dochodziło między braćmi do gwałtownych starć. Na krótko przed zbrodnią Atanazy Bojanowski napadł p. Pin, w ogrodzie Kościuszki i uderzył ją w twarz.

WYROK NA SZPIEGÓW.

Sąd okręgowy we Lwowie rozpatrywał sprawę Pawła Dudenci i inż. Romanienki, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz jednego z państw ościennych. Dudencia skazany został na 4 lata więzienia, a Romanienko na 1 rok. Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych.

Kresy Wschodnie.

ZJAZD LEKARZY.

W Oszmianie na Wileńszczyźnie odbył się 2-dniowy zjazd lekarzy powiatowych i kierowników ośrodków zdrowia z terenu woj. wileńskiego. W zjeździe wzięli udział: zastępca dyr. de-

oraz sprawa wyborów samorządowych do gmin wiejskich.

Kiedy na porządku dziennym znalazła się sprawa likwidacji Zarządu powiatowego (w ślad za zniesieniem powiatu politycznego) — delegaci jednogłośnie oświadczyli się za utrzymaniem dotychczasowej organizacji politycznej.

Następnie przystąpiono do wyboru Zarządu pow. i Komisji rewizyjnej. Prezesem został wybrany ponownie p. Wincenty Zajda, wiceprezesem p. Józef Chorąży z Sidziny i p. Ludwik Kudzia z Budzowa, sekretarzem p. Władysław Mirek, redaktor „Wsi“ z Naprawy, skarbnikiem p. Władysław Zachura z Makowa. Na członków Zarządu wybrano ludzi, którzy w dotychczasowej pracy w Stronnictwie, zapisałi się dobrze, jako ruchliwi i wpływowi działacze w Makowszczyźnie. — Wyrażono hołd dla przywódcy ludu.

Po uchwaleniu rezolucyj i odpiewaniu pieśni: „Gdy naród do boju“ — zjazd zamknięto. Wl. Mirek.

partamentu zdrowia w Min. Opieki Społecznej i naczelnik wydziału zdrowia wileńskiego urzędu wojewódzkiego. Na zjeździe omówiony był szereg zagadnień z dziedziny zwalczania chorób epidemicznych.

2 OSOBY ZABITE PRZY EKSPLOZJI STAREGO POCISKU.

Przy budowie drogi kolowej Łuck—Włodzimierz pod wsią Serniczki robotnicy odkopali pocisk armatni z okresu wojny światowej. Podczas manipulowania pociskiem nastąpił wybuch. Zabici zostali dwaj robotnicy i dwa konie, dwóch pozostałych robotników i dwa konie odłamki pocisku poraniły.

UCIECZKA PRZED KARA WIEZIENIA.

W swoim czasie w Wilnie wiele hałasu wywołała głośna sprawa W. Alpera oraz przemysłowca Szereszewskiego, oskarżonych o usiłowanie przekupienia sędziego śledczego celem przedwczesnego zwolnienia z więzienia studentki uniwersytetu wileńskiego Reginy Szereszewskiej, oskarżonej o działalność komunistyczną. Alper, który został skazany na 2 lata więzienia, został do chwili uprawomocnienia wyroku zwolniony za kaucją.

Sąd Apelacyjny w Wilnie i Sąd Najwyższy w Warszawie zatwierdziły wyrok I instancji. Gdy Alper dowiedział się o uprawomocnieniu wyroku uciekł z Wilna zagranicę. Władze sądowe rozpiwały za nim listy gończe.

Zjazdy i zgromadzenia Stronnictwa Ludowego

CZĘSTOCHOWA. We wtorek, dnia 18 września odbędzie się w lokalu Sekretariatu S. L. w Częstochowie posiedzenie Zarządu Powiatowego S. L., na które przybędzie z Warszawy sekretarz naczelny dr. Graliński.

BŁONIE. 20 września we wsi Biskupice powiatu błońskiego odbędzie się zebranie Stron. Lud. z udziałem posła Krysy. Początek o godz. 6 wieczorem.

WĘGRÓW. 23 września w Wólce Paplińskiej gm. Stara Wieś odbędzie się zgromadzenie ludowe.

RADZYN. 23 września w Sekretariacie Pow. w Międzyrzeczu odbędzie się posiedzenie Zarządu Pow. S. L. oraz konferencja prezesów i sekretarzy Kół z powiatu radzyńskiego.

SEKRETARJATY STRONNICTWA LUDOWEGO.

PIOTRKÓW. Zarząd Powiatowy S. L. zawiadamia, że został otwarty Sekretariat w Belchatowie, ul. Stary Rynek Nr. 18 w domu p. Balda (koło rezerwy strażackiej) i czynny jest w poniedziałki i piątki; udzielane są wszelkie porady prawne i organizacyjne oraz przyjmowana jest prenumerata pism ludowych.

SIERPC. Sekretariat S. L. mieści się przy ul. Plockiej 12 (na górze) i czynny jest w każdy wtorek od godz. 10 do 3 po poł.; załatwiane są wszystkie sprawy obchodzące rolników-ludowców.

CHCESZ DOBROBYTU DLA POLSKI I SIEBIE?

Pracuj wydajnie, oszczędzaj i kupuj tylko wyroby krajowe. — — —

Duch w postaci weża

Sosnowiecki „Express Zagłębia” donosi z Niwki:

Mieszkańcy Niwki, Modrzejowa i sąsiednich okolic żyją od kilku dni pod wrażeniem niezwykłego opowiadania jednego z wieśniaków ze wsi Dąbrowy pod Jaworzmem, że przechodząc przez las natknął się na weża. Waż wypelznął z krzaków i począł posuwać się w stronę wieśniaka, który rzucił się do ucieczki. Gad począł pełzać za uciekającym. W pewnym momencie waż zniknął w krzakach a jednocześnie z pośród drzew dał się słyszeć głos:

— Nie uciekaj! — Stań! — Powiedz wszystkim ludziom, aby się poprawili. Zło i rozpusta szerzy się dookoła. Powiedz im, że jeśli się nie poprawia, nie odpokutują za swoje grzechy — to będzie źle!

Przestraszony wieśniak stał przez dłuższy czas bez ruchu. Chciał uciekać, ale jakaś tajemnicza siła przykuła go na miejscu. Ochłonawszy z pierwszego wrażenia, zdobył się na odwagę i zapytał:

— Ktoś jest ducha? — Czego ciemnie chcesz?

W tej chwili dał się znów słyszeć głos:

— Chcę, żebyś ludzi ostrzegł, bo ciężko odpokutują za swoje grzechy!

— Daj mi jakiś znak ducha, bo ludzie mi nie uwierzą.

— Na wszystkich liściach wiśniowych będą weżykowe znaki. Mów o tem ludziom i pokazuj im te znaki — to ci uwierzą. Pamiętaj rób to, co ci kazalem!

Wieśniak po rozmowie z duchem przyszedł do Niwki, gdzie opowiedział ludziom o swej przygodzie. Wiadomość o tem rozeszła się lotem błyskawicy, budząc wśród mieszkańców Niwki i okolic wielkie poruszenie. Od kilku dni nikt o niezem innym nie mówi.

Ludzie chodzą po ogrodach zrywając wiśniowe liście i oglądają na nich znaki.

Jak nas informują, kilka kobiet w Niwce, chcąc się upewnić czy tajemnicze znaki znajdują się wszędzie na liściach wiśniowych, udało się do wsi, z której pochodził wieśniak i tam z różnych drzew zerwało po kilka liści i przyniosło do Niwki.

Na wszystkich liściach widniały weżykowate jasne znaki. Kto nie wierzył albo powątpiewał o prawdziwości opowiadań wieśniaka, ten musiał teraz uwierzyć.

Kobiety z organizacji katolickich w Niwce udały się nawet w tej sprawie do księdza proboszcza. W szkole podobno nauczycielki opowiadają dzieciom o „objawieniu” jakie miał wieśniak. Cała więc Niwka żyje od kilku dni pod wrażeniem opowieści wieśniaka.

Przy końcu „Express Zagłębia” dodaje, że do redakcji jego przyniesiono kilka listków wiśniowych, na których rzeczywiście widnieją weżykowe znaki.

Zdaje się więc, że redakcja „Expressu Zagłębia” wierzy w tę bujną weżową.

Kto wygrał w loteryę ?

6-ty dzień.

(Ciągnięcie pierwsze)

| | |
|---|------------------------|
| 100.000 zł nr.: | 85899. |
| 20.000 zł nr.: | 85471 149701. |
| 15.000 zł nr.: | 99736. |
| 10.000 zł nr.: | 25227. |
| 5.000 zł nr.: | 68430 112426 121046. |
| 2.000 zł nr.: | 3135 20715 24913 25373 |
| 28224 36015 44753 49039 87898 107994 | |
| 151683 165814 167178 168538 169021. | |
| 1.000 zł nr.: | 3157 4636 6382 10357 |
| 13954 27870 39092 39791 42195 49390 | |
| 55361 64751 64946 73952 75732 87116 | |
| 93267 115950 118228 119529 120869 122478 | |
| 127568 128137 133439 138357 138515 140991 | |
| 141587 141919 148602 148773 158699 169579 | |

(Ciągnięcie drugie)

| | |
|---|---------------------------|
| 50.000 zł nr.: | 89938 165060. |
| 20.000 zł nr.: | 131582. |
| 10.000 zł nr.: | 37191 97140 126627. |
| 5.000 zł nr.: | 47760 59122 125594 130953 |
| 2.000 zł nr.: | 2957 12258 12515 17110 |
| 24019 46710 49116 78716 79760 93595 | |
| 95944 97717 101294 116559 134615 135903 | |
| 140378 157352 161626. | |
| 1.000 zł nr.: | 2386 3172 15996 16985 |

| | |
|---|--|
| 25956 33223 38587 52279 53702 61776 | |
| 82715 85038 92622 103383 103620 106245 | |
| 106807 107239 117621 118256 120940 126599 | |
| 129493 130408 132998 133922 133990 141290 | |
| 147432 150564 157317 158655 164197 167720 | |

7-my dzień.

(Ciągnięcie pierwsze)

| | |
|---|-------------------------|
| 10.000 zł nr.: | 82904 162866. |
| 5.000 zł nr.: | 20529 35402 46569 70136 |
| 103496 112960 147778. | |
| 2.000 zł nr.: | 4591 5078 6841 3888 |
| 13437 32373 33588 39059 41159 54943 | |
| 68895 71857 87328 89244 89994 98535 | |
| 102146 104163 134525 138046 140264 141510 | |
| 144326 156056 167437. | |
| 1.000 zł nr.: | 6007 8738 8989 10001 |
| 21717 22063 24330 27863 31381 43195 | |
| 47745 47787 57583 57641 69164 81308 | |
| 86335 85715 107755 108735 112069 114740 | |
| 117407 128356 139435 140933 142678 145001 | |
| 145436 147257 148130 150615 152858 159367 | |

(Ciągnięcie drugie)

| | |
|----------------|---------------------------|
| 15.000 zł nr.: | 84778 92119 165238. |
| 10.000 zł nr.: | 19849 71078 138397. |
| 5.000 zł nr.: | 35543 72868 101214 140439 |
| 159379. | |

| | |
|---|-------------------------|
| 2.000 zł nr.: | 30521 37871 46323 49177 |
| 54130 55343 59179 65968 72321 79694 | |
| 102430 106121 113634 117397 154336. | |
| 1.000 zł nr.: | 400 1392 9397 10197 |
| 11262 14741 29172 36427 44770 57443 | |
| 71497 74417 79606 81082 87102 87616 | |
| 90557 97703 100029 109430 112472 112718 | |
| 114557 115090 122996 130261 130849 131418 | |
| 135328 147003 149190 157960 160395 162549 | |
| 167977 169288. | |

Radjoprogram z Warszawy

Wtorek, 18. IX. 6,45 Audycja poranna; 12,10 Koncert Zespołu Salonowego; 12,45 Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Bubi”; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Dalszy ciąg koncertu; 15,45 Muzyka lekka; 16,45 Skrzynka P. K. O.; 17,00 Recital fortepianowy; 17,25 Skrzynka językowa; 17,35 Pieśni; 17,50 Skrzynka pocztowa techniczna; 18,00 Wiadomości rolnicze; 18,15 Fragmenty z dramatów muzycznych Wagnera; 18,45 Szkic literacki p. t. „Mój wybuch wojny”; 19,00 Muzyka lekka; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Dalszy ciąg muzyki; 20,00 „Kraina uśmiechu” operetka w 3 aktach; 22,15 Koncert reklamowy; 22,30 Koncert solistów; 23,05 Muzyka taneczna.

Środa, 19. IX. 6,45 Audycja poranna; 12,10 Muzyka lekka; 13,00 Dziennik południowy; 13,05 Fragmenty chóralne; 15,45 Fragment teatralny; 16,00 „Wśród śnieżnych olbrzymów” — reportaż muzyczny; 16,45 Pogawędka dla dzieci p. t. „Chwilka pytań”; 17,00 Koncert; 17,25 Dr. Józefa Joteyko; 17,35 Recital śpiewaczy; 18,00 Skrzynka pocztowa rolnicza; 18,15 Muzyka symfoniczna; 18,45 Odczyt o funduszu pracy; 19,00 „Piosenki minione”; 19,20 Pogadanka aktualna; 19,30 Muzyka salonowa; 20,00 Muzyka lekka; 20,45 Dziennik wieczorny; 20,55 Jak pracujemy w Polsce; 21,00 Koncert Chopinowski; 21,40 Recital śpiewaczy; 22,00 Koncert reklamowy; 22,15 Muzyka taneczna lekka.

Polskie Prawo Przemysłowe

najnowszy tekst, obejmujący rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 7-go czerwca 1927 r. o prawie przemysłowym, wraz z wszystkimi zmianami i uzupełnieniami, włącznie z wielką nowelą z dnia 10 marca 1934

obszerny i wyczerpujący komentarz, orzecznictwo Sądu Najwyższego i Najwyższego Trybunału Administracyjnego oraz zarządzenia interpretacyjne władz centralnych.

Opracowali:

Dr. Stanisław Klusek Wawrzyniec Gaertner
naczelnik wydziału kierown. biura
Zarządu Miejskiego w Poznaniu

Wydanie drugie - 312 stron — Cena złotych 9,—
z przesyłką pocztową zł 9,50; za zaliczką zł 10,30

Zamawiać należy u wydawcy:

„PAR” Polska Agencja Reklamy Franciszek Krajna
w Poznaniu, Aleje Marcinkowskiego 11

lub nabyć można

w Księgarni Wiktora Kulerskiego
Grudziądz, Plac 23-go Stycznia nr. 4-6.

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENO-NERVO-SIN
R. M. S. W. Nr. 1599
Z KOGUTKIEM
JAKO ŚRODOKIEM
KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE
BÓLE GŁOWY
MIGRENA NEURALGJA
BÓLE ZĘBÓW
GRYPA PRZEZIĘBIENIA
BÓLE ARTRETYCZNE
STAWOWE KOSTNE T.P.
ZADAJCIE W APTEKACH PROSZKÓW
ZE ZN. FABR. KOGUTKIEM
W ORYGINALNEM OPAKOWANIU
PO 5 PROSZKÓW W PUDEŁKU.

8000

wypożyczę na hipotekę
6% Zgłoszenia „Par” Poznań
pod nr. 67/3.

Ziemie

pszenno-buraczana drenowana sprzedaje na dogodnych warunkach dopóki zapas starczy w majątku Wierzechodni pow. Szamotuły, stacja Biniń i w Woinowicach pod Bukiem. Korzystaj z okazji! Prócz tego duży wybór ziemi w innych okolicach poleca Biuro Parcelacyjne Ludwik Gniewosz. Poznań 3 Maja 5.

Drobne

ogłoszenie

jest najtańszem pośrednikiem pomiędzy sprzedającym a kupującym, poszukującym mieszkania a najmującym, poszukującym pracy a pracodawcą i odwrotnie, jak wogóle najkorzystniejszym środkiem wszelkiej reklamy.

PIĘGI SZPECA

stanowią poważną przeszkodę w powodzeniu. Konserwuj urodę — ten wielki skarb młodości! Zastosuj Krem oraz Mydło „Agawa”. Porcja — 2,25 Dwie — 3,50. Trzy — 4,75 Mydło — 1,25. Przesyłka 1,25. Adresuj: Bogusław Matulewicz, Warszawa skrytka 485, Włóknia 55.

OLBRZYMIĘ

DOCHODY

Stale zajęcie, pewna egzystencja, zastępcy poszukiwani. „Univ.ers” Postbox 217, Anvers - Belgique.

Farby

lakiery, pokost, kreda, smary oleje, szczołki i znacznie taniej jak wszędzie sprzedaje
Karol Sikora
Grudziądz
Lipowa 11



Chorzy na płuca!

Tysiące już wyleczonych!
Zadajcie niezwłocznie mej książkę p. t. „NOWY SYSTEM ODZYWCZY” który już wielu uratował. System ten może być stosowany przy zwykłym trybie życia i ułatwia szybsze zwalczanie choroby. Nocne pocenie się i kaszel znikają waga ciała zwiększa się, a stopniowe zwapnienie kości cierpienia.

POWAGI

w zakresie wiedzy lekarskiej potwierdzają zalety mojej metody i chętnie ją zalecają im wcześniej rozpoczęto kurację według mojej metody, tem lepsze były wyniki
ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE otrzyma każdy moja książkę, z której dowie się wielu ciekawych szczegółów. Wydawca mojej na do dyspozycji wszystkich 10.000 egzemplarzy gratisowych to też każdy komu zależy na znalezieniu się w tem szczęśliwym gronie, proszony jest o napisanie zaraz dzisiaj jeszcze. Mój adres:

Pannonia-Apotheke
Budapest 72 Postfach 83. Apt. 533

Przez z blagą ogłaszających o dodaniu 150 naboł, a nie czynia tego zamów tylko u nas listownie

browning magazynowy, 8-cio mm, wyrzucający sam gilzy no każdym wystrzale do celu metalowymi kulkami lub strumem do pectwa. Zapewnia bezpieczeństwo osobiste cena 6,95 2 sztuki zł 13 - 10-ciu strzałowy zł 21,75, 100sztuk naboł met. alarm. 3,65 —

Szczoteczka do łuty bezpłatnie Wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Adres: Gen. Przedstaw. na całą Polskę i W M Gdańsk „Strzala” Warszawa, ulica Dr. Zamenhafa 12 oddz. 4C.